

Alicja Wlach
Radna Rady Miejskiej Cieszyna

BK 14.0003.1143.2013

Cieszyn, 16.10.2013 r.

INTERPELACJA

W nawiązaniu do niedawnej dyskusji na temat przedsiębiorczości w Cieszynie przesyłam Panu Burmistrzowi, a i pracownikom Urzędu Miejskiego, do których mogą trafić przedsiębiorcy starający się zainwestować w naszym mieście, artykuł prasowy na ten temat.

Zawarte w nim uwagi, to często truizmy, ale czasem dobrze jest przeanalizować, jak w ich świetle wyglądają nasze działania i nasze podejście do potencjalnych inwestorów gospodarczych. Mam więc nadzieję, że w odpowiedzi dowiem się, czy i co uznaliście Państwo za warte do zastosowania, by i u nas pojawienie się inwestorów w Ratuszu skutkowało powstawaniem miejsc pracy.

Temat ten warto rozważyć w szerszym kontekście – mówi o nim Prezydent Bronisław Komorowski w Przemówieniu „Póki my żyjemy...”, którego kserokopię również załączam.

A wszystko z troski o przyszłość Cieszyna i naszą w nim jaką taką starość, a młodych chęć do pozostania.

Z poważaniem

ds samorząd

dobrySamorząd

samorzed.lp.pl

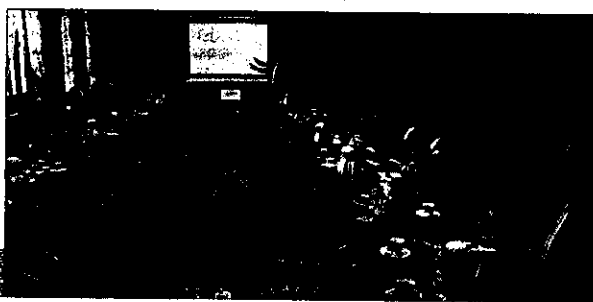
Piątek
20 WRZEŚNIA 2013

Czego chce firma od gminy

INWESTYCE | Osobisty opiekun, który przeprowadzi przez zawilosci proceduralne i zachęty podatkowe – to cenią inwestorzy.



GRAŻYNA BŁASZCZAK



•Spotkanie inwestorów z sektora usług dla biznesu z regionu Katowic z władzami miasta

•OPINIA

Waldemar Olbryk

prezes
firmy Skanska
Property Poland



DLA „RZ”

Na czym najbardziej zależy samorządowcom, kiedy zjawia się inwestor, który chce postawić na terenie gminy biurowiec, halę czy fabrykę?

■ Świadomość przedstawicieli władz lokalnych się zmieniła. W dojrzałych miastach, które mają długoterminowy pomysł na siebie, znacznie częściej rozmawiamy o planach na rozwój, o dobrej architekturze czy miejscu do pracy niż o zysku ze sprzedaży nieruchomości.

■ Obserwuję, że coraz częściej władze miast stwarzają klimat dla dobrych transakcji biznesowych, pamiętając oczywiście o specyficznych wymogach dotyczących urbanistyki czy interesu miasta w długiej perspektywie.

■ Gdy inwestor trafia na takie traktowanie, a jego projekt jest

sprawnie przeprowadzony, wraca z kolejnymi propozycjami. Takie podejście owocuje następnymi inwestycjami w mieście. Wymaga jednak odwagi, na którą jeszcze nie wszystkie samorządy potrafią się zdobyć.

■ Staramy się przekazywać dobre praktyki z jednych miast do innych. Oczywiście nie zawsze wszystko się udaje i wtedy staramy się rozwiązywać problemy na bieżąco, ale z pełną świadomością magę powiedzieć, że wszystkie miasta w Polsce, w których jesteśmy obecni, są otwarte na inwestorów i starają się dopasować do nich sposób pracy. Każde z nich ma atuty, za które można by je wyróżnić, np. Wrocław – za świetnie funkcjonującą Agencję Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, a Łódź – za otwartość.

-gb

Przy współpracy z samorządami dla inwestorów najważniejsza jest przewidywalność i przejrzystość procedur administracyjnych. Firmy cenią układ partnerski, wprowadzony przez niektóre samorządy, w ramach którego inwestor jest traktowany jako klient: otrzymuje swojego osobistego opiekuna. Jest nim urzędnik, którego zadaniem jest przeprowadzenie inwestora przez procedury administracyjne w sposób, który z jednej strony chroni interesy gminy, a z drugiej oszczędza przedsiębiorcy nieprzewidywalnych niespodzianek. Niestety model ten wciąż należy do rzadkości – mówi Mikołaj Martynuska, dyrektor działu doradztwa deweloperskiego w CBRE.

Marek Skrzydłak, starszy negocjator z działu powierzchni przemysłowych i magazynowych w Cushman & Wakefield, także zwraca uwagę, że do czynników, na które inwestorzy zwracają szczególną uwagę, należy obsługa administracyjno-prawna, czyli pomoc w rejestracji firmy i uzyskaniu pozwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, jak też wsparcie przy aplikowaniu do Specjalnych Stref Ekonomicznych. Dużym uznaniem inwestorów cieszy się przydzielenie im urzędowego project managera, który wspiera firmy przy załatwianiu wszelkich formalno-prawnych zezwoleń, w ubieganiu

się o decyzje środowiskowe, uzyskaniu pozwolenia na budowę czy też w kontaktach z gestorami mediów.

– Inwestorzy oczekują również możliwie najwyższego wsparcia finansowego ze strony samorządów, czyli zwolnienia z podatku od nieruchomości i podatków CIT i PIT od osób fizycznych i prawnych w przypadku Specjalnych Stref Ekonomicznych. Ważne dla firm jest również wsparcie udzielane przez miejskie urzędy pracy,

że szczególnie inwestorzy zamierzający rozpocząć działalność produkcyjną oczekują odnośnie do czasu niezbędnej dla uzyskania pozwolenia na budowę i zamknięcia procesu inwestycyjnego poprzez uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. – Bardzo często bowiem inwestycja produkcyjna jest realizowana w związku z pozyskaniem nowych zamówień lub ograniczeniem produkcji w innych, mniej atrakcyjnych lokalizacjach produkcyjnych. Tym samym inwestor musi mieć gwarancje dające pewność, że terminy zakładane w planie produkcyjnym mogą być zachowane – tłumaczy Jacek Bieniak.

Marcin Nowak, dyrektor zarządzający Infrastructure Services, Capgemini Polska, podkreśla, że mając na myśli ułatwienia czy pomoc ze strony samorządów lokalnych, inwestor nie odwołuje się tylko do ulg inwestycyjnych oferowanych przez programy rządowe czy wynikających z obecności w specjalnych strefach ekonomicznych. – Oczekujemy elastyczności w

oferowanych lokalizacjach na wielkopowierzchniowe obiekty biurowe, pomocy przy współpracy z lokalnymi jednostkami naukowymi, wsparcia w rekrutacji czy promocji sektora nowoczesnych usług dla biznesu jako przyszłościowego miejsca pracy – wyjaśnia Marcin Nowak.

Wzrost zaangażowania lokalnych samorządów przyciągnięciem nowoczesnych usług dla biznesu widać – zdaniem Marcina Nowaka – w takich miastach jak Opole, Bydgoszcz, Kielce. Ekspert Capgemini Polska wyróżnia też Łódź, Katowice, Kraków, Poznań, Trójmiasto czy Wrocław.

Mikołaj Martynuska dodaje, że nieprzerwanie dohłą opinia cieszą się Wrocław i gminy Trójmiasta. – Niestety gminy o największym potencjale i największej zdolności przyciągania know-how nie dają przykładu innym. Z wielkim żalem muszę powiedzieć, że nie znam przykładów dobrych praktyk z Warszawy. Stosunkowo niewiele takich przykładów jest w Krakowie – wymienia ekspert CBRE.

– Idealną sytuacją jest, gdy samorząd ma jasno określone

politykę w zakresie tego, czego oczekuje od inwestorów. W zależności od sytuacji może to być równie dobrze tworzenie miejsc pracy czy tzw. bazy podatkowej, jak też partycypacja w kosztach realizacji infrastruktury. Niestety, w tym ostatnim zakresie w samorządach panuje dość duża nieudolność i podejście typu „złapał Kozak Tatarzyna”. Marzyby mi się układ, w którym procedury w zakresie partycypacji inwestora w tworzeniu infrastruktury publicznej są czytelnie uregulowane – podkreśla Mikołaj Martynuska.

Marek Skrzydłak dodaje, że głównym celem samorzą-

dów jest zmniejszenie poziomu bezrobocia w regionie, a co za tym idzie – stworzenie inwestorom takich warunków, aby utworzył jak największą liczbę nowych miejsc pracy.

Zgadza się z tym Marcin Nowak. – Naturalne jest, że wzrost liczby miejsc pracy wpływa pozytywnie na ogólny koniunktury regionu, tworząc kolejne etapy, związane z zaspokojeniem potrzeb i utrzymaniem sektora wiodącego. W konsekwencji lokalne samorządy mogą się pochwalic równoczesnym wzrostem wskaźników na wielu obszarach – tłumaczy ekspert. ■

301 dni

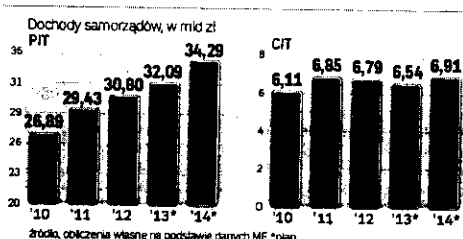
potrzeba w Polsce na załatwienie formalności związanych z budową magazynu – wynika z raportu Banku Światowego

czyli refundacje z tytułu doposażeń stanowisk pracy, czy pokrycie kosztów stażu – wymienia Marek Skrzydłak.

Jacek Bieniak, radca prawny, wspólnik w kancelarii BWW Law & Tax, podkreśla,

centralnych). Suhwencja wyrównawcza ma sięgnąć w przyszłym roku ok. 8,85 mld zł, czyli o 150 mln zł mniej niż obecnie. Ucierpią na tym przede wszystkim gminy, bo subwencja dla tych jednostek ma zostać ograniczona o 280 mln zł; województwa dostaną więcej – o ok. 120 mln zł. Subwencja równoważąca ma za to być o ok. 100 mln zł wyższa – w sumie 2,5 mld zł. Ale skorystają na tym województwa, gminy – ponownie stracą.

W 2014 r. lokalne budżety muszą się też liczyć z mniej-



•GMINY MOGĄ LICZYĆ NA NIECO WYŻSZE DOCHODY

ograniczyć wydatki na pomoc społeczną – o ok. 800 mln zł. Najwyraźniej rząd szacuje, że

nich przestanie potrzebować pomocy społecznej. Za to dofinansowanie zadań z zakresu

W 2014 roku samorządowe budżety mają sobie radzić lepiej

FINANSE
W przyszłym roku samorządy dostaną nieco niższe subwencje, ale wpływy z PIT CIT powinny być wyższe.

Rząd w projekcie ustawy budżetowej na 2014 r., przewiduje, że subwencje ogólne dla samorządów wyniosą 51,2 mld zł. To o 0,1 proc. mniej niż plan na 2013 r.

Część oświatowa subwencji wyniesie 39,5 mld zł, czyli o 4,5 mln zł mniej niż w tym roku. Reszta finansów wyjaśnia, że zmniejszenie tej kwoty wynika

Samorządy w przyszłym roku będą też miały do dyspozycji bardzo niewielkie środki w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo-Dostępność-Rozwój”. Na popularne schetynowki zaplanowano 250 mln zł, dwa razy mniej niż w 2013 i cztery razy mniej, niż wynikało z pierwotnych założeń programu (ok. 1 mld zł rocznie). Dłasn samorządów pocieszające może być jedynie to, że rząd przewiduje wzrost wpływów z podatku CIT i podatku PIT, które są głównym źródłem dochodów podatkowych dla gmin, miast czy

równaniu z planem (po nowelizacji ustawy budżetowej) na ten rok o ok. 11 proc. w stosunku do 2012 r. Nieco gorsze są perspektywy dla podatku CIT. Dochody z tego źródła to ok. 6,9 mld zł – jak wynika z szacunków „Rz”. To o 5 proc. więcej niż w tym roku po nowelizacji, ale aż o 25 proc. mniej niż plan przed nowelizacją. Mimo wszystko sytuacja lokalnych budżetów w przyszłym roku rysuje się bardziej optymistycznie niż budżetu centralnego. Kasa państwa oparta jest bowiem w polowie o VAT, a dochody z tego podatku mają być tylko o 0,27 mld zł

Rodzina to wspólnota, w której kształtują się więzi społeczne. Rodzina przekazuje podstawowe wartości, zaszczenia i odpowiedzialność. Rodzina uczy dawać i otrzymywać, co jest naczelną zasadą współczesnej demokracji. Uczy współodpowiedzialności za siebie i za całą wspólnotę, za innych.

Solidarność Polaków

Dzisiaj Europa jest w kryzysie i rodzina jest w kryzysie. Czasami integracja europejska postrzegana jest jako źródło problemów rodziny. Ale tak nie jest. Przemiany cywilizacyjne, które następują w całym świecie zachodnim, nie mijają, ale też nie ograniczają się do Europy. Na integrację europejską warto spoglądać nie ze strachem, ale dostrzegając w niej źródła kłopotów, ale przede wszystkim szukając szans. Choć przeżywamy najdłuższy okres pojednania, bez wojen wykrwawiających narody, mamy kryzys demograficzny, rodzi się nas coraz mniej. Bezpieczeństwo polityczne wspiera rozwój wspólnoty, lecz nie zapobiega niskiej dzietności. Nietrwałość więzi rodzinnych, której efekty dotkliwie odczuwają dzieci i rodziny, długotrwały kryzys gospodarczy, odbijający się na stabilności materialnej rodzin - wzmocniają kryzys demograficzny. Dlatego polityka rodzinna, kompleksowe podejście do problemów społecznych jest dzisiaj jednym z kluczowych zadań dla Europy, jest jednym z kluczowych zadań także dla Polski. Rodzina w Europie i rodzina w Polsce potrzebują dobrego klimatu i przyjaznego wsparcia.

Solidarność Polaków, dzięki której odzyskałyśmy wolność i znalazłyśmy się m.in. w zjednoczonej Europie, wciąż jest nam potrzebna. Również w rodzinach, także w wymiarze solidarności międzypokoleniowej. Za rok będziemy obchodzili w Polsce 25. rocznicę odzyskania suwerenności i demokracji, 10. rocznicę akcesji do Unii Europejskiej. Bardzo wiele osiągnęliśmy. Ale solidarność - dopisana oficjalnie do wartości budujących Europę - wciąż jest potrzebna w naszym polskim życiu społecznym i w życiu społecznym całej Unii Europejskiej.

Solidarność wymaga - co warto podkreślać - wzajemnej akceptacji. Nie sposób być solidarnym z kimś, kogo się nie akceptuje. Dotyczy to także akceptacji wyborów każdej rodziny. Ta akceptacja dotyczy relacji między mężem i żoną,

między rodzicami a dziećmi oraz także relacji z najstarszym pokoleniem dziadków czy babć. W demokratycznym społeczeństwie każda rodzina ma pełne prawo wyboru zasad podziału obowiązków, aktywności zawodowej rodziców oraz sposobów organizacji wychowania i opieki nad dzieckiem.

Dlatego polityka rodzinna nie może narzucać rodzicom jednego sztywnego modelu postępowania, lecz musi elastycznie odpowiadać na potrzeby. Chcielibyśmy, by takie myślenie upowszechniło się w naszym kraju i w Europie. Bo

samotnych matek i dzisiaj często samotnych ojców. „Dchrzczę twoje dziecko. My, chrześcijanie, nie możemy dać sobie odebrać nadziei” - odpowiedział papież Franciszek na apel ciężarnej kobiety, którą porzucił partner, gdy nie chciała zdecydować się na aborcję. Takie sytuacje wymagają też uwzględnienia w polityce rodzinnej. Potrzebna jest wrażliwość na trudności dzieci, które w rozbitych rodzinach mają obniżone poczucie wartości. Trzeba, by czuły się pełnymi obywatelami. Ważne jest, by samotni rodzice nie czuli się opuszczeni ani wykluczeni.

że to w rodzinie jest gigantyczny potencjał, nie tylko emocjonalny, ale także ekonomiczny i jest siła, jest źródło uczenia zaradności, przedsiębiorczości, kreatywności w zakresie budowania lepszej rzeczywistości dla siebie, dla swojej rodziny, dla całego kraju.

Pomoc w wychowaniu dzieci potrzebna jest wielu polskim rodzinom. Potrzebne są elastyczne rozwiązania, dostosowane do materialnych możliwości oraz bardzo zróżnicowanych potrzeb dzieci i rodzin. Konieczny jest rozwój rynku usług opiekuńczych i

sensusu między polityką gospodarczą a społeczną.

Nie czekajmy, aż będziemy bogaci

Kluczowym zagadnieniem dla przyszłości rodziny jest rozwój gospodarczy. Podstawowym wyzwaniem, podstawową szansą i podstawowym oczekiwaniem każdej rodziny jest uzyskanie zdolności do zapewnienia sobie fundamentów egzystencji. Podstawą jest praca, a nie będzie w Polsce więcej pracy bez rozwoju gospodarczego. W moim przekonaniu

Dlatego zachęcam organizacje pozarządowe, samorządy i przedstawicieli administracji, abyśmy wspólnie próbowali działać w tym obszarze jak najsukcesyjnie. Zachęcam także wszystkie rodziny do wyciągnięcia wniosków, że można rozsądną, racjonalną, nie zacieńczonej walką, skutecznym dążeniem się swojego, uzyskać bardzo wiele w warunkach państwa demokratycznego. Przykładem tego są słynne działania „matek pierwszego kwartału” - to jest ważne doświadczenie, że można spokojną argumentacją trafić do serc, do umysłów



BRONISŁAW KOMOROWSKI

Polityka rodzinna jest kosztowna, ale jej zaniechanie będzie kosztowało o wiele więcej - pisze prezydent RP.

Póki my żyjemy...

in właśnie ono tworzy przestrzeń do dialogu, do akceptacji i do zrozumienia dla racji stojących za różnymi wyborami. Ono pozwala szukać najlepszych rozwiązań dla rodziny.

„Ochrzczę twoje dziecko...”

Musimy akceptować zarówno rodzinę z jednym dzieckiem, jak i rodziny wielodzietne. Musimy akceptować zarówno decyzje matek aktywnych zawodowo, jak i matek pozostających w dymach, gdzie realizują swoje aspiracje rodzicielskie. Celem polityki państwa powinno być ułatwienie godzenia ról, a nie zachęcanie do zawsze trudnego wyboru: praca czy dzieci. Musimy promować szacunek dla decyzji obywateli, jeśli wierzymy, że to obywatele powinni kształtować - a nie my, politycy, za nich - rzeczywistość, w której chcą żyć. Musimy promować szacunek dla nabywatek w Polsce i w całej Europie. Wszystkim, którzy zakładają rodziny i wychowują dzieci, musimy udzielać wsparcia na miarę naszych państwowych, społecznych możliwości.

Sprawą wagi szczególnej jest wspieranie rodzin niepełnych,

Zadaniem wspólnym jest również przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Przemoc jest najgroźniejszym wrogiem rodziny.

Polacy chcą mieć cu naj- najmniej dwoje dzieci, ale często rezygnują z tych marzeń. Pewnie przez brak poczucia stabilności finansowej, lęk o utratę pracy lub niemożność podolania wyzwaniom dobrego rodzicielstwa, ze względu na brak poczucia bezpieczeństwa, także we wzajemnych relacjach małżonków. To się musi zmienić! Wspierając dziś

edukacyjnych dla dzieci, usług opartych na indywidualnej przedsiębiorczości. Dziś blisko 70 proc. matek w Polsce wychowuje i jednocześnie pracuje na równi z ojcami. Tymczasem na rynku pracy macierzyństwo wciąż uznawane jest za obciążenie.

Matą pociechą jest to, że przynajmniej ojcostwo bywa na rynku pracy atutem w oczach pracodawców. Również zaangażowanie obojga rodziców we wspólne wychowanie najmłodszych wciąż wymaga propagowania, ucze-

naniu są podstawy do tego, aby w polskich warunkach łączyć trwający rozwój gospodarczy z większą wrażliwością w kwestiach polityki rodzinnej. Z satysfakcją więc odnotowujemy coraz mocniejsze akcenty prorodzinne w polityce rządu. Liczę na dalsze wsparcie, na pogłębienie tej tendencji.

Choć polityka rodzinna jest kosztowna, jej zaniechanie będzie kosztowało o wiele więcej. Zarówno kwota wolna od podatku zależna od liczby dzieci w rodzinie, co postuluję, jak i ogólnopolska Karta dużej rodziny są w zasięgu polskich możliwości. Rolą prezydenta jest uświadamiać, co jest możliwe już dzisiaj, bo to nie jest tak, że ze wszystkim trzeba czekać, aż będziemy bardzo bogaci, aż będziemy opływać w dostatek.

Dzisiaj można wiele zrobić, przykładem tego jest właśnie Karta dużej rodziny. To jest możliwe do zrobienia dzisiaj i to się rohi. I musimy doprowadzić to dzieło do samego końca, do karty ogólnopolskiej. Nie chodzi o wielkie pieniądze, ale o umiejętność wykorzystania tego, co jest już zbudowane, co już funkcjonuje w każdej polskiej gminie, powiecie, województwie, w skali całego kraju.

Działajmy tak, by w wolnej Polsce nie trzeba było wybierać między pracą a dzieckiem. Dlatego zachęcam pracodawców, by dostrzegali w swoich pracownikach również rodziców i ich potrzeby. Zachęcam związki zawodowe do prostej refleksji, czy w ramach ich oczekiwań i żądań pracowniczych nie powinna znaleźć większego odciążenia troska o to, aby praca, więcej pracy i rozwiązania w ramach organizacji istniejącej pracy, w jak największym stopniu uwzględniały potrzeby rodzin, także matek pracujących, szczególnie młodych matek.

To samo dotyczy oczywiście organizacji pracodawców. To też jest obszar, w którym musimy mieć pogłębioną refleksję, jak lepiej zorganizować funkcjonowanie przedsiębiorstwa, aby możliwe było łączenie funkcji, aby młodzi ludzie w Polsce nie stali przed dramatycznym wyborem praca czy dziecko.

politycznych, ale można i trafić do kasy państwowej.

Uruchomić sumienia

Zachęcam do aktywności. Liczę, i to bardzo, na zamiar dokonania przez ministra Marka Biernackiego przeglądu polskiego prawa pod kątem zagrożenia dla rodzin dźwigających ciężar wychowania dzieci. W moim przekonaniu rzecz zasadniczą jest systematyczne badanie prawa polskiego pod kątem jego wpływu na sytuację rodzin. Myślę, że to jest zadanie wielkie, bo liczę może tędy wiedzie droga do uruchomienia sumień politycznych i uświadomienia nie tylko na trudny los i wyzwania stojące przed ludźmi w jakiś sposób ograniczonymi w swoich możliwościach, zaliczonymi do różnych mniejszości, ale właśnie na coraz trudniejszy los tych, którzy wychowują następnego pokolenia.

Witam także z dużą radością deklarację nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Krzysztofa Kwiatkowskiego, który zadeklarował, że i od strony NIK będzie badany polski system prawny i jego funkcjonowanie w praktyce, nie w teorii, a w kwestiach istotnych z punktu widzenia polskiej rodziny.

To czas, kiedy trzeba podjąć w Polsce, być może także w skali europejskiej, działania na rzecz szerokiej koalicji na rzecz rodziny. W tej koalicji powinno być miejsce dla każdego: dla wszystkich partii politycznych, dla związków zawodowych, dla związków pracodawców, dla stowarzyszeń, dla samorządów, dla wszystkich, którym sprawy polskich rodzin leżą na sercu, którzy mogą wzbogacić propozycje, i którzy deklarują także wolę działania wspólnego w obszarze minimum, który da się uczynić programem wspólnym.

Zakładam, że każdy człowiek, każda organizacja, każda partia polityczna może mieć jeszcze dziesięć innych, własnych pomysłów, ale warto zbudować program minimum w ramach jak najszerszej koalicji działania na rzecz polskiej rodziny. ■

„Każda rodzina ma prawo wyboru zasad podziału obowiązków oraz sposobów organizacji wychowania

rodzicielskie aspiracje rodzin, zapewniamy Polsce i Europie rozwój jutra. Bo o ile radość z posiadania dzieci jest ważna dla rodzin, to przewyżczeniem kryzysu demograficznego jest dla Polski i dla Europy konieczność.

Śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”, musimy sobie uświadomić, że to „póki my żyjemy” nie jest wieczną perspektywą czasową, ale zobowiązaniem do skonstruowania skutecznej polityki rodzinnej. Dlatego w Kancelarii Prezydenta powstał, w moim przekonaniu kompleksowy program polityki rodzinnej „Dobry klimat dla rodziny”.

Rodzin trzeba słuchać

Istotną kwestią dla samodzielności ekonomicznej rodzin są warunki dla rozwoju przedsiębiorczości. Trzeba uczyć ludzi, że nie wszystkim należy się od innych, nie wszystko należy się od państwa, wiele trzeba zrobić samemu na poziomie społeczności lokalnej, takiej, jaka jest samorząd, albo w wyniku własnej inicjatywy, własnej przedsiębiorczości. Warto pamiętać o tym, że ponad 1,5 mln firm w Polsce stanowią firmy rodzinne. To dorobek polskich przemian. Firmy rodzinne są dowodem na to,

łączenia tradycji z nowymi wyzwaniami. Ważne jest wprowadzenie urlopu rodzicielskiego, który mogą wykorzystywać ojcowie.

Rodziny trzeba słuchać, dlatego Kancelaria Prezydenta zainicjowała cykl spotkań „Ważne sprawy polskich rodzin”, by słuchając rodzin, tworzyć mapę ich potrzeb. Z tych spotkań wynika jedna ważna konstatacja: że polityka wobec rodziny, jeśli ma być skuteczna, musi szanować odrębność lokalne, odrębności środowiskowe, odrębności regionalne i narodowe. Są zdecydowanie różne potrzeby, różne uwarunkowania i dlatego niedobłą rzeczą jest ujednolicanie rozwiązań w skali ogólnopolskiej, a być może jeszcze groźniejsze byłoby, gdyby miał to być jeden sztywny ogólnoeuropejski.

Podjąłem próbę realizacji strategii godzenia i jednoczenia wokół spraw rodzin także politycznych przeciwników, którzy na co dzień koncentrują się na sporze o Polskę, o Europę i na wzajemnej, normalnej w polityce, konkurencji. W ramach Forum Debaty Publicznej staram się tworzyć przestrzeń dialogu, akceptacji i zrozumienia dla różnych potrzeb i różnych wyborów rodzin. Zabiegam także o kolejne zmiany legislacyjne i wspieram poszukiwanie kon-

Pochwal się swoją biblioteką!

Weź udział w rankingu

Wejdź na rp.pl/instytutksiązki, wypełnij ankietę i wyślij ją na adres gminy@rp.pl

Partner:

